

Nazwy własne w Odporze na odpowiedź kwestyj (1579) Erazma Glicznera. Forma i funkcja

Podjęty przeze mnie temat pracy magisterskiej wpisuje się w nurt badań historycznojęzykowych, w których przedmiotem zainteresowania czyni się język mniej znanych autorów tekstów dawnych. Do tego grona należy Erazm Gliczner, który pomimo bogatego dorobku wspominany jest zazwyczaj jedynie jako autor pierwszej polskiej książki pedagogicznej – *Książek o wychowaniu dzieci* (1558). Tymczasem pochodzący z Wielkopolski twórca był znanym działaczem reformacyjnym, który przejawiał aktywność na różnych polach – m.in. angażował się w działalność wydawniczą oraz pedagogiczną.

Przedmiot badań w mojej pracy stanowiły *nomina propria* obecne w dziele Erazma Glicznera pt. *Odpor na odpowiedz kwestiy niektorych podanych o Kościele PowŹzechnym* [...]. Analizie poddałam wszystkie nazwy osobowe oraz nazwy geograficzne, jakie znalazły się we wspomnianym utworze. Łącznie przyjrzałam się tekstowym realizacjom dwustu trzech antroponimów i siedemdziesięciu pięciu toponimów. Materiał wyekscerpowałam z jednego zachowanego w całości egzemplarza *Odporu*, udostępnionego w postaci skanów przez Bibliotekę Kórnicką na stronie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

Wybrany do badań tekst liczy 329 stron dużego formatu i – co warto podkreślić – nie był wcześniej uwzględniany w badaniach językoznawczych. Praca Glicznera ma charakter polemiczny. Wielkopolanin skoncentrował się w niej na pięciu prawdach wiary, które jego zdaniem zostały niewłaściwie zinterpretowane przez duchownych katolickich. Przepuszczalnie *Odpor* stanowi odpowiedź Glicznera na publikację Jakuba Wujka pt. *CZYSCIEC. To iest Zdrowa á gruntowna náuká o Modlitwách, o MŹách, y iálmuŹnách zá umárle wierne: y o mękách CzyŹscowych po śmierci*. Świadczą o tym takie czynniki, jak data wydania (obie publikacje ukazały się w 1579 r.), podobieństwo tytułów (szczególnie fragment *o MŹách, y iálmuŹnách zá umárle wierne*) oraz liczne odwołania do książki Wujka, jakie znalazły się w *Odporze*.

Głównym celem pracy było ukazanie zależności pomiędzy gatunkiem tekstu (w tym przypadku prozą polemiczną) a sposobem wykorzystania onimów. W pracy przyjrzałam się frekwencji nazw własnych, ich postaci formalnej oraz funkcjom, jakie realizują w dziele. Analiza ta pozwoliła stwierdzić, w jakim stopniu gatunek tekstu determinował zastosowanie onimów.

Dodatkowym celem pracy była ocena stanu adaptacji nazw własnych do polszczyzny w czasie wydania *Odporu*. Z uwagi na diachroniczny charakter badań otrzymane wyniki były zestawiane z opracowaniami, w których omówiono poszczególne zjawiska z zakresu fonetyki,

fleksji oraz słowotwórstwa onimów. Podjęcie takiej tematyki miało na celu wniesienie nowych informacji do badań nad przebiegiem adaptacji nazw własnych w XVI-wiecznej polszczyźnie.

Wnioski

Odpór – stanowiący pierwszą większą polemikę spisaną przez Erazma Glicznera – okazał się cennym zabytkiem nie tylko ze względu na podejmowaną problematykę, lecz także ze względu na bogaty materiał onimiczny w nim zawarty. Poddane analizie nazwy własne identyfikowały w większości postacie i miejsca autentyczne. Warto zaznaczyć, że przywoływane przez Wielkopolanina osoby pochodziły z różnych okresów historycznych – od czasów przed naszą erą aż po drugą połowę XVI stulecia, a więc czasów współczesnych autorowi. Reprezentowały także odmienne sfery – zarówno religijną, jak i świecką.

Odnosząc się do głównego celu pracy, którym było ukazanie zależności pomiędzy gatunkiem tekstu a sposobem wykorzystania onimów, można stwierdzić, że reprezentowany gatunek w znacznej mierze zdeterminował sposób użycia nazw własnych w *Odporze*.

Zacznę od kwestii podstawowej, czyli od liczby nazw. Analizowany tekst został nasycony antroponimami i toponimami, które miały z jednej strony wesprzeć prezentowane poglądy, sprawić, by stały się bardziej przekonujące i miały większą siłę oddziaływania na odbiorcę, z drugiej zaś – ulokować przedstawiane wydarzenia bądź osoby w konkretnym czasie i miejscu. Wspomniane funkcje często wzajemnie się uzupełniały. Nie można jednak stwierdzić, że nazwy geograficzne były równie istotne dla prowadzonej przez Wielkopolanina polemiki, co nazwy osobowe. Różnice widać m.in. w liczebności oraz w strukturze obu typów nazw. Toponimy pełnią w dziele Glicznera funkcję usługową w stosunku do antroponimów – uzupełniają informacje o postaciach (wskazują przede wszystkim na miejsce pobytu, pełnienia funkcji itp.). Takie ich przeznaczenie potwierdza chociażby znaczna przewaga form dopełniaczowych i miejscownikowych nad formami mianownikowymi, np. *D. do Liddy* (O G_v) czy *Msc. w Egipcie* (O C4_v). Uwagę zwraca również nieobecność słownictwa wartościującego przy toponimach, które łączy się z nazwami osobowymi. Wskazane dysproporcje są także przejawem zależności między gatunkiem tekstu a onimami.

Wielkopolanin istotnym elementem polemiki uczynił antroponimy. Nazwy osobowe w funkcji perswazyjnej miały wpłynąć na myślenie czytelnika i w efekcie końcowym przekonać go do stanowiska ruchu reformacyjnego. Szczególnie widoczne jest to w miejscach, w których Gliczner podkreśla wagę przywoływanego autorytetu lub umniejsza rangę przedstawiciela obozu katolickiego. W pierwszym przypadku nazwie towarzyszyły rozbudowane deskrypcje określone, niejednokrotnie opatrzone przymiotnikiem pozytywnie wartościującym, np. *Bo*

*świádecstwo iest iednego zacnego Papiéżá Piufá Wtorego Eneafzá Syluiufá około tego [...] (O D). Podkreśleniu prestiżu służyło również stosowanie zlatynizowanej formy nazwy, np. *Iáko Báfilius ś. mowi bárzo ofobliwemi słowy [...] (O L12). Odmienne natomiast przywoływani byli przedstawiciele Kościoła katolickiego, dla których Wielkopolanin stosował zazwyczaj nieobudowaną nazwę jednoczłonową, np. *Aták fprošnie á zápamiętále Ofius nie dla czego infzego, iedno dla thych Papieskich o ogniu czyścowym plotek, to piŹe [...] (O V) lub jej formę potoczną, skróconą, np. *Nie słuŹnie się obrzucaŹ Wuyku ná tego méža [...] (O Rr3). Większość takich jednoczłonowych nazw wpłatała była w nacechowany kontekst, negatywnie wartościujący daną osobę lub wyznawane przez nią poglądy. Wybrany przez Glicznera gatunek tekstu umożliwił skonfrontowanie poglądów obu stron w kluczowych kwestiach wiary. Przełożyło się to na emocjonalny ton narracji, który można dostrzec w wielu fragmentach.****

Dodatkowym celem pracy była ocena stanu adaptacji onimów do polszczyzny w czasie wydania *Odporu*. Przeprowadzona analiza wykazała dużą wariantywność nazw własnych od strony formalnej, co jest zgodne z ustaleniami innych badaczy. Przyczynę takiego stanu można upatrywać w znacznym napływie onimów zapożyczanych w XVI wieku bezpośrednio z łaciny. Warto przypomnieć, że ówczesnie łacina była językiem prestiżowym – uczone jej w szkołach, wykorzystywano w nabożeństwach. Zlatynizowane formy nazw były zatem powszechnie spotykane. Brak wariantywności cechował nazwy najdawniej zapożyczone, np. imiona apostołów (*Jan, Piotr, Mateusz, Marek*) czy nazwy miejscowe znane z Biblii (*Rzym*). Jak zauważają językoznawcy, w przypadku wariantywności imion biblijnych dodatkowy wpływ na ich adaptację miała frekwencja danej nazwy w Piśmie Świętym (Zarębski 2006: 197). Czynnikiem ten nie zawsze decydował jednak o kształcie formalnym toponimu, o czym świadczy brak odmiany nazwy *Jerozolima – Ierufalem (O H3)*. Wiele antroponimów (nie tylko biblijnych) wystąpiło w *Odporze* – ze względu na uwarunkowania składniowe i kontekstowe – jedynie w formie mianownikowej. Nie można zatem ocenić stopnia ich adaptacji fleksyjnej. Zdecydowana większość onimów, odnotowanych w formach przypadków zależnych, została włączona do polskiej fleksji, np. *Claudius* → D. *Claudiufá*. Ich adaptację do polszczyzny ocenić należy jako niepełną z uwagi na zachowanie obcej grafii. Brak przyswojenia cechuje w dziele zaledwie dwa antroponimy – *Judyta, Rachela* i cztery toponimy – *Betlejem, Iliria, Jerozolima, Nazaret*. Onimy te, pomimo wymogów składniowych, nie otrzymały polskich końcówek fleksyjnych.

Niewielką grupę w *Odporze* stanowiły także nazwy tłumaczone. Autor zdecydował się na zastosowanie polskiego odpowiednika w przypadku imienia *Leo* oraz nazw złożonych – *Jan Chrzyciel* oraz *Jezus Sprawiedliwy*. Otrzymane dane są zgodne z ustaleniami badaczy, zdaniem

których w przekładach protestanckich dążyło się do oddania nazw w zapisie jak najbardziej zbliżonym do oryginału (Kamińska 1993: 326, Zarębski 2006: 166, Majewski 2013: 136).

Częsta w analizowanym materiale była za to wariantywność w obrębie tych samych imion, zależna niejednokrotnie od tego, kim był referent danej nazwy. Takie zróżnicowanie wystąpiło przykładowo w formach imienia *Józef*. Antroponim ten, odnoszony do historyka Józefa Flawiusza, Gliczner zapisywał jedynie w formie obcej – M. *Iofephus* (O Rr4-Rr4_v), natomiast to samo imię określające starotestamentowego Józefa w formie zaadaptowanej na płaszczyźnie fonetycznej i fleksyjnej (brak adaptacji graficznej) – M. *Iozeph* (O Aa3_v), N. *Iozephem* (O P_v). Formy te mogą być związane z prowadzoną polemiką (podkreślenie autorytetu) lub też być wynikiem dobrej znajomości Biblii, za sprawą której postaci tam obecne często były identyfikowane samym imieniem.

Wieloaspektowy opis nazw własnych wyekscerpowanych z dzieła Erazma Glicznera pozwolił na wykazanie zależności pomiędzy sferą onimiczną tekstu a jego przynależnością gatunkową. Warstwa onimiczna utworu może być także zależna od stylu osobniczego autora. Kwestia ta wymaga jednak przeprowadzenia badań, uwzględniających cały dorobek twórcy. Dopiero wtedy możliwe będzie stwierdzenie, czy nazwy własne zawarte w poszczególnych tekstach są uwarunkowane jedynie przez gatunek tekstu, czy też są przejawem indywidualnego stylu pisarza.